Cena 5 złotych

START

Rok II | Kraków, dnia 26 marca 1946 | Nr. 13

Związek Związków reaktywowany

Warszawa, 24. III. (tel. wł.) Z inicjatywy Tymczasowego Prezydium Państwowej Rady Sportowej WF i PW odbyło się w sobotę i w niedzielę Zjazd reprezentantów 17 Związków Sportowych. Jedynym Związkiem, który nie przysłał delegatów był **Polski Związek Tenisa Stołowego z Krakowa.** Dokonano wyboru prezydium ZZ, które automatycznie wchodzi w skład Państwowej Rady Sportowej WF i PW. Do prezydium zostali wybrani: inż. Alfred **Loth**, mjr dr Wacław **Kafliński**, Zygmunt **Nowak**, Czesław **Foryś**, płk. **Rudolf**, ppr. dr **Mirzyński** i mjr. **Zarzycki.** Do ZZ wejdą delegaci poszczególnych Związków Sportowych.

Otwarcie Zjazdu miało przebieg bardzo uroczysty. Zjazd powitał w imieniu Marszałka **Żymierskiego** 2-gi wiceminister gen. dyw. **Spychalski,** a na sali obecnych było wielu członków rządu.

Obradom przewodniczył prezes PZT. W. **Bojańczyk** z Włocławka. Powzięto szereg doniosłych uchwał m. i.

przyspieszyć powołanie do życia Państw. Rady Sportowej oraz Wojewódzkich i Powiatowych Urzędów WF i PW.

uchylić zakaz należenia młodzieży szkolnej, zwłaszcza gimnazjalnej, do klubów sportowych,

podjąć walkę z alkoholizmem wśród zawodników i klubów

oraz wydać bezwzględną walkę kaperowaniu zawodników.

Warszawa — Pomorze 8:8 w boksie

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł.). Rozegrane w niedzielę zawody pięściarskie pomiędzy reprezentacjami Pomorza i Warszawy zakończyły się remisowo 8:8. Warszawa wystąpiła w osłabionym składzie bez Czortka, Sobkowiaka, Kosińskiego (w półśredniej) i i Archackiego. Wyniki walk były następujące: waga musza: **Patora** (Warszawa) pokonał na punkty Borowicza; waga kogucia: Sadłowski (W) wypunktował Jóźwiaka; waga piórkowa: Pomorze zdobywa dwa punkty bez walki z powodu nadwagi Małeckiego; w spotkaniu towarzyskim Małecki znokautował Rożnowskiegow drugiej rundzie; waga lekka: Sowiński (P) wygrał na punkty z Łukasiewiczem; waga półśrednia: Wikliński (P) pokonał wysoko na punkty Selma; waga średnia: Kolczyński zdobył punkty w. o. wobec braku przeciwnika; waga półciężka: Stecki (P) wygrał przez k. o. w drugiej rundzie; waga ciężka: Grabkowski (W) bez walki otrzymał 2 punkty w. o.

Legia wygrywa puchar WOZPN

Rozegrany na Stadionie W. P. w niedzielę 24 bm. mecz finałowy o puchar WOZPN pomiędzy WKS Legią a Radomiakiem zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem Warszawiaków 9:1 (2:0). Gra zademonstrowana przez zespół Legii mogła zadowolić widzów, których zebrało się ponad 5.000. Bramki zdobyli: Grządziel II, Szymański i Cyganik po 2 oraz Hawalewicz, Górski i bramkarz Czyżewski z karnego po jednej. Honorowy punkt dla pokonanych zdobył Gnieżek. Sędziował dobrze Nowakowski.

Jeszcze niema mistrza Polski w koszykówce

Rozstrzygnie mecz KKS—Cracovia

Trzecie z kolei mistrzostwa Polski w piłce koszykowej panów rozegrane w ogóle w Krakowie, a pierwsze po wojnie znalazły odpowiednią tej imprezie oprawę na sali Sokoła krakowskiego. Tłumy publiczności oklaskiwały wejście na salę czterech finalistów, przedwojennego mistrza Polski **Kolejowy Klub Sportowy** (dawne KPW), **Wartę** (oba Poznań), **Społem** (Warszawa) i **Cracovię.**

Otwierając turniej, prezes KOZPR-u inż. **Preussner** podziękował obecnemu na sali wojewodzie dr Pasenkiewiczowi i prezydentowi miasta Wolasowi za objęcie protektoratu nad mistrzostwami i wezwał zawodników do walki męskiej, szlachetnej o najzaszczytniejszy dla sportowca tytuł.

Z przebiegu trzechdniowych bojów stwierdzić musimy, że walka była istotnie męska, szlachetna, ale tytuł nie dostał się na razie nikomu. Nieoczekiwana porażka faworytów i to KKS-u ze Społem, Warty z Cracovią przyniosły skomplikowaną tabelę mistrzostw, której efektem końcowym jest konieczność rozegrania jeszcze jednego decydującego spotkania na obcym już gruncie między KKS-em a Cracovią.

Jakkolwiek niespodzianka — jak wykazał zresztą dobitnie krakowski turniej — jest zawsze możliwa, to jednak z przebiegu mistrzostw, a zwłaszcza na podstawie ostatniego spotkania obu kandydatów na mistrza typujemy jednak **kolejarzy.** Mimo braku doskonałego obrońcy Łoja okazali się najbardziej wyrównaną i najrównjej przez wszystkie dni grającą drużyną. Niesłychana rutyna, nabyta w wieloletnich spotkaniach w całej Europie, dopomogła im w ciężkich momentach turnieju przetrzymać ataki czy to żywiołowej Warty czy bez finezji ale skutecznie grającej Cracovii. Przegrana z niemniej rutynowanym Społem była właściwie dziełem przypadku, no i braku Śmigielskiego. Również brak w pierwszej połowie meczu z Cracovią Patrzykonta odbił się wyraźnie na wyniku.

I oto rys charakterystyczny kolejarzy: gdy tylko braknie 2 zawodników zasadniczej „piątki": Łój, Kasprzak, Patrzykąt, Śmigielski, Grzechowiak już nie są sobą. Rezerwowym Jarczyńskiemu, Jakubowskiemu czy Gałce pod względem technicznym, taktycznym czy strzałowym nic zarzucić nie można, ale ich obecność na boisku nie daje zespołowi końcowego, oczekiwanego od mistrza Polski efektu. Klasą dla siebie jest Grzechowiak, najlepszy gracz turnieju, i jego jednego z olimpijskiej piątki ząb czasu — zdaje się — oszczędził.

Zupełnym przeciwnikiem poznańskich mistrzów jest pod koniec sezonu dopiero skompletowany zespół powojennej **Cracovii.** Nic z precyzyjnych podań, z pełnych fjnezji zagrań czy efektownych, wieńczonych celnym strzałem, przebojów Grzechowiaka. Przesadnie często stosowany i we krwi już będący bloking Śmigielskiego lub Patrzykąta zaobserwowaliśmy u Cracovii jeden jedyny raz. Prymitywne zagrania i proste ale skuteczne strzały Dunikowskiego czy Kopfa, dobra obrona Resich—Wacek, no i nie „łut" ale „pud" szczęścia, oto co zapewniło krakowianom przynajmniej wicemistrzostwo Polski. Byłoby niesprawiedliwością pominąć wkład Paszkowskiego, który poprawiał się z meczu na mecz, a wygrana ze Społem jest w dużej mierze jego zasługą.

Trzecie miejsce zajęła lepszym od Społem stosunkiem koszy **Warta.** Szczęście, sprzyjające jej w półfinałowej walce z Wisłą, zawiodło w finałach. Równie dobrze mogła bowiem zdobyć tytuł mistrza Polski i napewno nie przyniosłaby mu ujmy. Gracze jej to przedwojenna rezerwowa piątka KKS-u, reprezentująca tę samą szkołę poznańską, te same walory co olimpijczycy minus rutyna, a plus młodość. Jedyna w turnieju drużyna przyszłości oparta o doskonałą defensywnie i ofensywnie obronę Szymura—Matysiak z żywiołowo grającym atakiem Dylewicz—Iwanow—Abramowicz sprawiła KKS-owi i Cracovii dużo kłopotu, a warszawiakom dobrą łaźnię. Ten ostatni mecz zadecydował o spadku kandydującego jeszcze w trzecim dniu na mistrza, wczorajszego zwycięzcę kolejarzy, **Społem** na czwarte miejsce.

Drużyna bardzo dobra technicznie, gdzie rutyna nie zabija szybkości, znane nazwiska Zglińskiego, Jaźnickiego czy Bartosiewicza w ataku, starego Sowińskiego i młodego utalentowanego Maleszewskiego na obronie, a całość nieoczekiwanie nierówna, histeryczna, wznosząca się z nizin piątkowego spotkania z Cracovią na szczyty sobotniego zwycięstwa nad KKS-em, by znowu w niedzielę zaprzepaścić z Wartą ostatnie szanse na mistrzostwo. Kameleon!

Ogólna punktacja

	punkty	kosze
KKS	2	136:112
Cracovia	2	103:106
Warta	1	120:117
Społem	1	121:145

Przebieg trzydniowych zmagań był następujący:

Rywale poznańscy prezentują piękną grę

KKS (Poznań) — Warta (Poznań) 42:34 (22:19)

Do pierwszego spotkania stają naprzeciw siebie dwie poznańskie drużyny, które od roku w swoim okręgu rywalizują o palmę pierwszeństwa. Doceniając ważność spotkania obie drużyny wystawiają swe najlepsze zespoły.

Warta: w zestawieniu: Matysiak, Szymura, Dylewicz, Iwanow, Abramowicz — rez. Pawlicki.

K. K. S.: Kasprzak, Jarczyński, Grzechowiak, Śmigielski, Patrzykont — rez. Jakubowski, Gałka. w drużynie KKS brak doskonałego obrońcy Łoja (trudności urlopowe).

Gra rozpoczyna się w bardzo szybkim tempie i stoi na dość wysokim poziomie. Pierwsze punkty dla kolejarzy zdobywa w zamieszaniu pod koszowym Patrzykont. Wyrównuje Dylewicz pięknym rzutem z połowy boiska. W tym okresie „warciarze" częściej atakują, czego owocem jest podwyższenie wyniku ze strzałów Iwanowa i Dylewicza do stanu 8:3. Obrońca Warty Matysiak blokuje doskonale Śmigielskiego, jednak za ostro, co powoduje „osobiste" i groźbę usunięcia z boiska. KKS coraz częściej gości pod koszem zielonych i zdobywa punkty przez Patrzykonta, Śmigielskiego i Grzechowiaka, doprowadzając do stanu 11:8. Rozpoczyna się zacięta walka o każdy punkt — i prowadzenie. Więcej szczęścia na KKS, który po każdorazowym dojściu go przez Wartę odrywa się jednym lub dwoma punktami. Dalekie celne rzuty Iwanowa, Dylewicza, czy Szymury z Warty — Kasprzaka z KKS, oraz piękny przebój Grzechowiaka doprowadzają do stanu 16:14 dla KKS. — W chwilę później po najładniejszej do tej chwili akcji — Szymurą—Iwanow—Abramowicz, ten ostatni w pięknym stylu wyrównuje, a prowadzenie dla Warty uzyskuje Szymura. Warta prowadzi 18:17. Rewanżuje się szybko Grzechowiak i znowu Szymura zaatakowany z rzutu wolnego wyrównuje na 19:19. Wynik do przerwy dla KKS ustala Kasprzak z rzutu wolnego, i w moment później z niespodziewanego wypadu.

Przerwa — stan 22:19 dla KKS.

Zaraz po przerwie Iwanow, Szymura i Abramowicz zdobywają dla swej drużyny punkty, uzyskując prowadzenie 25:22. Rutynowani kolejarze nie zrażają się tym niepowodzeniem, atakują częściej i w efekcie z rzutów Jarczyńskiego i Grzechowiaka wyrównują i wyraźnie prowadzą 29:25.

W miejsce obrońcy Warty Matysiaka (4 przewinienia osobiste) na boisko wchodzi Pawlicki. Obustronna akcja, celne rzuty i wynik opiewa 34:31 dla KKS.

Przy tym stanie schodzi z boiska Smigielski z KKS — skręciwszy nogę, a zastępuje go Jakubowski. Jeszcze ostatni zryw Warty, celny rzut Szymury, rzut wolny Iwanowa — Warta wyrównuje 34:34.

Śmigielski zdobywa się na olbrzymi wysiłek dla ratowania KKS, wraca mimo kontuzji na boisko i zdobywa dwa punkty dla kolejarzy. U Warty znać zmęczenie, Iwanow (Warta) dwukrotnie zaprzepaszcza 100 proc. podkoszowe pozycje. Śmigielski ponownie opuszcza boisko, a zastępuje go jak poprzednio Jakubowski. W chwilę później Gałka zastępuje w obronie Jarczyńskiego. Daleki celny rzut Kasprzaka poprawia wynik na 38:34. Tempo słabnie. KKS specjalnie nie atakuje, chcąc utrzymać wynik, ale też nie pozwala przeciwnikowi oddać z bliska strzału na swój kosz. Dalekie rzuty „warciarzy" w tym okresie nie są celne. Ostatnie momenty gry należą do kolejarzy, którzy podwyższają wynik ze strzałów Grzechowiaka, ustlając wynik spotkania na 42:34.

Przechodząc do oceny drużyn — przyznać należy, iż między oboma zespołami nie było żadnej różnicy klasy, a zwycięstwo, które przypadło w udziale KKS-owi, zawdzięczają kolejarze swej rutynie, oraz doskonałej grze Kasprzaka w obronie i Grzechowiaka w ataku.

Sędziowali Eberhardt i Mochnacki z Krakowa.

Cracovia - Społem 41:30 (17:14)

Do drugiego spotkania wbiegają na boisko:

Społem: Maleszewski, Popiołek, Jaźnicki, Bartosiewicz, Wileński, Zgliński, Sowiński i Laskus.

Cracovia: Resich, Wącek, Dunikowski, Kopf, Paszkowski i Więcek.

Początek gry zapowiada wysokie zwycięstwo Cracovii. Drużyna warszawska speszona dopingiem Cracovii, gra chaotycznie, oddając jedynie niecelne zresztą rzuty z daleka. W krótkich odstępach czasu krakowianie prowadzą 10:0! uzyskując w tym okresie punkty przez Kopfa, Dunikowskiego, Wącka i Resicha. Pierwsze punkty dla Społem zdobywa Sowiński. Następnie po jednym punkcie uzyskują Więcek dla Cracovii, oraz Jaźnicki dla Społem, kilka ładnych zagrań Cracovii, Dunikowski otrzymuje piłkę, krótki drybing i 13:3 dla Cracovii. Rewanżuje się Maleszewski dalekim rzutem. Społem coraz częściej atakuje, a u Cracovii nadchodzi okres zmęczenia. Jedynie dzięki doskonałej grze obrony Cracovii Wącka i Resicha Cracovia utrzymuje stale powodzenie. Do przerwy ze strzałów Kopfa (Cracovia), oraz Maleszewskiego, Sowińskiego i Zglińskiego, obie drużyny zdobywając punkty, ustalają do przerwy wynik 17:14 dla Cracovii.

Po przerwie Cracovia mile rozczarowała. Zmęczenie usunięto i od samego początku ujmuje inicjatywę. Kilka ładnych ataków krakowian, celne rzuty Koufa Resicha i Paszkowskiego, oraz piękny rzut Maleszewskiego (Społem) z półobrotu i wykorzystany rzut wolny przez Zglińskiego (Społem) i Cracovia prowadzi 29:17 a następnie podwyższa wynik na 35:29. Warszawianie nie rezygnują z walki. Daleki rzut Bartosiewicza, rewanżuje się Więcek i Kopff uzyskując dalsze punkty dla Cracovii. Przez chwilę gra wyrównuje się, a dalszy punkt dla Cracovii zdobywa Paszkowski z rzutu wolnego. W ostatnim okresie gry Społem walczy b. ambitnie dążąc za wszelką cenę do zmniejszenia wyniku, co też udaje mu się zdobywając punkty przez Jaźnickiego i Maleszewskiego. Cracovia zaś jeden punkt zdobywa przez Resicha.

Kilka obustronnych zagrań i gwizdek sędziego oznacza koniec gry. Tak więc Cracovia wychodzi zwycięsko z pierwszego spotkania wygrywając w stosunku **41:30.**

U zwycięzców na pierwszy plan tym razem wybił się doskonale grający w obronie Wącek. Partner jego Resich również wypadł nieźle, chociaż widzieliśmy go już w lepszej formie.

W ataku tak Kopf, jak i Dunikowski i Paszkowski wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze.

W drużynie warszawskiej ponad poziom swych partnerów wybił się jedynie doskonały obrońca Maleszewski.

Sędziowali ob. Olszewski i Szeremeta z Warszawy.

O ułamek sekundy zapóźno

Społem — KKS 52:51 (22:27)

Po wyraźnie przegranym piątkowym meczu Społem z Cracovią i po wysokiej klasie KKS-u wykazanej w spotkaniu z Wartą, nikt z licznie zgromadzonej widowni nie przewidywał takiego wyniku. Zwłaszcza do przerwy przebieg gry okazał się zgodny z prognozami. Przy obustronnie otwarte i spokojnej grze kolejarze szybko uzyskują prowadzenie wyłącznie wypadami przeprowadzanymi głównie doskonałym jak zwykle Grzechowiakiem i kilkakrotnie obrońcą Kasprzakiem, który pięknie wychodzi na bloking, stosowany przez Patrzykąta. Specjalista bowiem tego systemu Śmigielski ze względu na piątkową kontuzję na razie pauzuje, zastąpiony z powodzeniem przez Jarczyńskiego. Społem „odgrywa się" jak może, czy to podkoszowymi dobiciami dobrze usposobionego Bartosiewicza, lub dalekimi strzałami weteranów Sowińskiego, Jaźnickiego czy Zglińskiego i, nie pozwalając kolejarzom odsadzić się więcej niż różnicą 10 punktów, zmniejsza skutecznymi wypadami Maleszewskiego i nieobstawionego Bartosiewicza stosunek na 22:27.

Mecz zaczyna wchodzić do rzędu historycznych, pamiętnych spotkań o mistrzostwo „w koszu", dopiero w 5 minucie gry po przerwie. Po rozpoczęciu Grzechowiak zdobywa kosz dla KKS. Piękne zagrania Maleszewskiego z Bartosiewiczem i Jaźnickim przynoszą dla Społem poprawę wyniku, ale KKS jeszcze prowadzi 24:28. Tempo rośnie i podniecenie publiczności również. Na każdy kosz KKS-u odpowiada Społem błyskawicznie. Gonitwa. W KKS-ie daje się jednak zauważyć zmęczenie (specjalnie Patrzykont). 10 minut do końca 38:38. Rozpaczliwe wprost ataki drużyny stołecznej przynoszą wreszcie z porywających dwóch zagrań Jaźnickiego upragnione prowadzenie. 6 minut do końca i już 44:38 dla Społem. Chory Śmigielski decyduje się wejść, chcąc ratować dla KKS zwycięstwo. Trzy wypracowane i z tego dwa strzelone przez niego kosze poprawiają wynik na 43:44, ale ciągle dla Społem. I znowu gonitwa. Grzechowiak oraz trzykrotnie Jarczyński uzyskują wreszcie prowadzenie 51:50, gdy nagle Patrzykont doznaje kontuzji kolana.

1-minutowa przerwa. Po niej Zgliński próbuje szczęścia, daleki strzał, kosz! 51:52 dla Społem. Jeszcze kilka sekund gry. Poznańczycy zrywają się. Grzechowiak idzie na przebój, szybkie podanie pod koszem do Jarczyńskiego, dzwonek zegara kończy zawody Jarczyński strzela — kosz!

Niestety ułamek sekundy zapóźno. I dlatego założony przez kierownictwo KKS-u protest zostaje odrzucony.

Przegrana ta zachwiała tron mistrzów poznań-

skich. Niewątpliwie przy pełnej piątce olimpijskiej, grającej cały mecz, poznaniacy rozstrzygnęliby spotkanie to na swoją korzyść. Ale nie patrzmy — gdyby, coby itp. Faktem jest, że obustronne warunki w rozegranym sobotnim meczu były jednakowe. Technika obu drużyn wysoka, gra w polu i dyspozycja strzałowa równorzędne. No a rutyna, którą kolejarze rozłożyli np. w dniu poprzednim Wartę? Trafiła na niemniejszą rutynę starych wyjadaczy warszawskich Sowińskiego, Zglińskiego, Jaźnickiego, którzy poprzez Polonię i KWP warszawskie zjednoczyli się wraz z rutyniarzami innych klubów w Społem, realizując na swój sposób ideę spółdzielczą. W tym wypadku „spółdziałanie" wyraziło się w zdobytych punktach: Jaźnicki i Bartosiewicz po 14, Zgliński i Maleszewski po 10, Sowiński 3 i Laskus 1. Kolejarze natomiast „wykolejeni" przez przeciwnika swoją własną bronią, wspominali na pewno z goryczą, że każdy ze zdobywców punktów (Grzechowiak 17, Jarczyński 18, Kasprzak, Patrzykąt po 6, Śmigielski i Jakubowski po 2) mógł był przecież w takiej a takiej pozycji strzelić jeszcze tego jednego „głupiego" kosza. Pech!

Spotkanie to należało do najbardziej emocjonujących z całego turnieju i kosztowało zarówno sędziów: Eberhardta i Mochnackiego, jak i widzów dużo nerwów, a kierownictwa obu drużyn napewno sporo siwych włosów.

Cracovia—Warta 36:33 (19:18)

Od samego początku gry na Warcie znać pewne zmęczenie po piątkowym meczu z KKS-em. Pomimo to, nawiązuje walkę i przeprowadza bardzo często groźne ataki. W tym okresie Cracovii dopisuje szczęście, a rzuty Kopfa, Paszkowskiego i Dunikowskiego wpadają w kosz. Po pewnym okresie Warta dochodzi do głosu i przez Szymurę, Dylewicza i Matysiaka wyciąga na 7:9. Dalsze minuty gry upływają przy znacznych atakach obu drużyn, które po wzajemnej „wymianie" koszy ustalają do przerwy wynik 19:18 dla Cracovii. Po przerwie Krakowianie grają ze zmiennym szczęściem, lecz zdobywają kosz przez Dunikowskiego, utrzymują nadal prowadzenie, nie pozwalając odebrać go do końca gry. W 3 minucie po przerwie opuszcza boisko Kopf za 4 osobiste. Na jego miejsce wchodzi Więcek, który wzmacnia linię ataku. Okres ten należy do Cracovii, która pod koniec spotkania, mając przewagę kilku punktów, zwalnia tempo i dąży do utrzymania wyniku, co udaje jej się w zupełności.

Punkty uzyskali dla Cracovii: Dunikowski 14, Kopf 7, Więcek 5, Resich i Paszkowski po 4, Wacek 2.

Dla Warty: Szymura 8, Iwanow 7, Matysiak 6, Abramowicz i Dylewicz po 5, Pawlicki 2.

Sędziowali ob. Olszewski i Szeremeta.

Szymura i Iwanow porywają widownię

Warta—Społem 53:39 (24:14)

Warta z miejsca ujmuje inicjatywę, osiągając po 10 min. gry 11:3. Społem nie może rozgryźć doskonale defensywnie grającej Warty, która nagłymi wypadami zdobywa kosze. Wypady te przeradzają się w coraz płynniejsze akcje. Obrońcy Warty, a zwłaszcza najlepszy na boisku obok Iwanowa Szymura, pięknie wychodzą na pozycje, co przy równoczesnej słabej grze warszawian daje do przerwy wynik 24:14 dla Warty. Szczęście w dalekich strzałach, sprzyjające drużynie stołecznej w meczu z KKS-em, opuściło ją zupełnie, ale walczy ona dalej zacięcie, uważając mimo prowadzenia 26:16 przez Wartę kwestię zwycięstwa za otwartą. Dopiero seria koszy puszczona w piątej minucie gry kolejno przez Iwanowa, Szymurę, Abramowicza i Dylewicza, po pięknych wzajemnych zagraniach przesądza prowadzenie Warty szesnastoma punktami różnicy (34:18). Wynik ten zaczyna deprymująco działać na Społem, ale tempo nie słabnie. Przy stanie 50:33 jest b. mocne. Przynosi ono poprawę wyniku warszawianom, wyciągają bowiem w końcówce jeszcze 6 punktów, dzięki czemu kompromitujący wprost wynik, na jaki się zanosiło, nie wypadł w ostateczności tak źle.

Meczem tym Społem potwierdziło swą opinię najbardziej nierównej drużyny turnieju. Nie potrafiło rozerwać defensywy poznaniaków, a niedokładne podania, wyłapywane skrzętnie przez pracowitego i szybkiego przeciwnika i zamieniane przez niego momentalnie na punkty, niweczyły zupełnie wysiłki doskonałego Jaźnickiego (21 punktów zdobytych) w ataku i pracowitego obrońcy Maleszewskiego (1 punkt). Reszta bowiem zawodników warszawskich, jak Bartosiewicz, Laskus (po 2 punkty), Popiołek (6), Sowiński (6) i Zgliński (3), wypadła na tle nadzwyczajnie ambitnie, celowo i skutecznie grającej Warty słabiej.

O wyrównanym poziomie zwycięzców świadczy stosunek zdobytych przez nich punktów. Najlepszy napastnik zielonych Iwanow 19, niezrównany zwłaszcza w tym meczu obrońca Szymura 10, łącznicy Dylewicz 10, Abramowicz 9 i doskonale zapowiadający się młody obrońca Małysiak 5.

Wysoka technika i szybkość gry obu zespołów spotkała się z uznaniem publiczności, czemu dała wielokrotnie wyraz, oklaskując piękne zespołowe akcje Warty czy efektowne strzały Jaźnickiego.

Decydujące spotkanie... nie wyłania mistrza

KKS—Cracovia 43:26 (14:16)

Po zwycięstwie drużyny Warty nad Społem pretendentem do tytułu mistrzowskiego pozostały KKS i Cracovia. Szczególne znaczenie spotkanie to miało dla KKS-u, który po porażce w spotkaniu ze Społem z dnia poprzedniego — w razie przegrania z Cracovią znalazłby się na trzecim miejscu, a tytuł mistrzowski przypadłby w udziale Cracovii, ewentualne zaś zwycięstwo dawało możność KKS-owi do dalszego ubiegania się o tytuł mistrza Polski w ponownym spotkaniu z Cracovią — tak się też stało. Zwyciężyli kolejarze, a wobec równej ilości zwycięstw z Cracovią (po 2) o tytule mistrza zadecyduje ponowna rozgrywka na neutralnym terenie — przypuszczalnie w Warszawie w terminie ustalonym przez PZPR.

Do spotkania więc tego oba zespoły wystąpiły w najlepszych swych zestawieniach, tj. w składach z pierwszego dnia rozgrywek.

Gwizdek sędziego — gra rozpoczęta. Obustronne ataki nie przynoszą chwilowo żadnego rezultatu. Daleki rzut Wacka przynosi Cracovii prowadzenie 2:0. W zamieszaniu wzajemne faule Kasprzaka i Resicha powodują rzuty karne. Resich nie trafia. Kasprzak zdobywa pierwszy punkt dla KKS. Następne minuty należą do Cracovii, która częściej atakuje, podwyższając wynik przez Dunikowskiego, Kopfa i Resicha na 7:1. KKS szybko otrząsa się z przewagi Cracovii i wyrównuje przez Śmigielskiego, który w ciągu 1 min. zdobywa pod rząd 6 punktów. Stan 7:7. Mimo to Cracovia nadal jest w przewadze i prowadzenie utrzymuje do końca pierwszej połowy, zdobywając punkty przez Dunikowskiego 2, Paszkowskiego 2, Resicha 1, Więcka 2, Dunikowskiego 2. — KKS rewanżuje się 7 punktami, zdobytymi przez Jarczyńskiego 2, Śmigielskiego 1, i Grzechowiaka 4.

Przerwa stan 16:14 dla Cracovii.

Po przerwie Cracovia pozwala już w pierwszych minutach wyrównać Śmigielskiemu, który w chwilę potem mając 100-proc. pozycję — pudłuje. Jeszcze kilka zmiennych ataków — w czasie których prowadzenie kolejno ulega zmianie.

Po 5 minutach gry KKS prowadzi 22:21. — Od tej chwili kolejarze zaczynają grać na cały gaz i dążą za wszelką cenę do uzyskania punktowej przewagi. Dopingowani przez publiczność, podwyższają wynik na 36:22 ze strzałów Śmigielskiego, Patrzykonta i Grzechowiaka, który i tym razem okazał się najlepszym zawodnikiem. W Cracovii zaczyna się nie kleić. — Stosowany przez KKS system obrony w „piątkę" rozbija wszelkie ataki krakowian, a ich dalekie rzuty nie są celne.

Końcowe momenty gry nadal należą do KKS, który mając zapewniony wynik, zwalnia nieco tempo nie zapominając przytem o wypracowywaniu pozycji i pewnych rzutach. Grzechowiak dwukrotnie popisuje się, mija obronę i pewnie wkłada piłkę do kosza. Cracovia odpowiada atakiem, z których jeden kończy się zdobyciem punktów przez Kopfa. Jeszcze raz Kopf poprawia strzał Paszkowskiego i na tym kończy Cracovia. Pod sam koniec gry Grzechowiak wykorzystuje rzut wolny osobisty, a następnie dalszymi dwoma punktami ustala wynik spotkania na 43:26.

Biorąc pod uwagę cały przebieg spotkania kolejarze w sumie okazali się lepsi, a ciężko wywalczone zwycięstwo przypadło im w udziale zasłużenie.

Podobnie jak w poprzednich spotkaniach, tak i tym razem najlepszym okazał się Grzechowiak, który był inicjatorem wszelkich akcyj kolejarzy. Równie dobrze wypadli Śmigielski i Kasprzak.

W Cracovii — jak zwykle — dobra obrona Resich i Wacek, zaś w ataku Paszkowski.

Sędziowali ob. Szeremeta i Olszewski.

Nagrody

Bezpośrednio po ukończeniu zawodów drużyny udają się do szatni, a po chwili oklaskiwane przez publiczność wbiegają na salę, ustawiając się do ostatniego aktu.

Po zakończeniu zawodów w imieniu Krakowskiego OZPR mgr. Marcinkowski w krótkich słowach wyraził podziękowanie wszystkim uczestnikom turnieju za szlachetną i prawdziwe w duchu czysto sportowym prowadzoną grę przez wszystkie zespoły, które grą swą udowodniły wysoki poziom i dały licznie zgromadzonej publiczności pełne zadowolenie ze swej gry. Następnie wyraził podziękowanie wszystkim sędziom prowadzącym zawody za ich sumienne wypełnienie swych obowiązków.

Po ogłoszeniu ostatecznych wyników trzechdniowych zmagań, o którym wspominamy na wstępie artykułu, wręcza on nagrodę najlepszemu koszykarzowi turnieju, **Grzechowiakowi Florianowi z KKS Poznań.**

Następna nagroda ufundowana przez prezesa KS Cracovia dyr. Żura — za najbardziej fair grę — przypadła również w udziale drużynie KKS Poznań, którą mgr. Marcinkowski wręczył kapitanowi drużyny KKS Grzechowiakowi.

Pozostałe nagrody dla mistrza, wicemistrza Polski wręczone zostaną po ponownym spotkaniu Cracovii z KKS Poznań.

Grzechowiak (KKS) najlepszym strzelcem

Sympatyczny „Grzesiu" nie tylko okazał się w turnieju krakowskim najlepszym zawodnikiem, lecz równie i najlepszym strzelcem mistrzostw.

Ma on więc na swoim koncie największą ilość zdobytych punktów: 53.

Na drugim miejscu uplasował się Jaźnicki (Społem) z 40 punktami, 3) Iwanow (Warta) 38 punktów, 4) i 5) Szymura (Warta), Dunikowski (Cracovia) po 28 pkt., 6) Jarczyński (KKS) 27 pkt., 7) Kopf (Cracovia) 25 pkt., 8) Dylewicz (Warta) 23 pkt., 9) i 10) Śmigielski (KKS) i Bartosiewicz (Społem) po 20 pkt., 11 Kasprzak (KKS), Abramowicz (Warta) po 18 pkt., 12) Maleszewski (Społem) 17 pkt.

Reprezentanci do Genewy

Kapitan P. Z. P. N. — mgr Piotrowski — miał ustalić po meczach finałowych skład reprezentacji Polski w piłce koszykowej na mistrzostwa Europy mające odbyć się od 30. IV. do 4. V. w Genewie.

Trudności na jakie w chwili obecnej napotyka wielu zawodników (brak urlopów) nie pozwoliły mu na ostateczne ustalenie reprezentacji — to też ustalił on jedynie listę 20 zawodników, z których w najbliższym czasie po poczynieniu starań w uzyskaniu urlopów wyznaczy 10—12 na obóz kondycyjny, który rozpocznie się w dniu 15. IV. br. w Warszawie. W chwili obecnej kpt. P. Z. P. R. mgr Piotrowski — bierze pod uwagę następujących zawodników:

Kasprzak, Łój, Patrzykont, Śmigielski, Grzechowiak, i Jarczyński (KKS Poznań); Szymura, Matysiak, Iwanow (Warta Poznań); Maleszewski, Jaźnicki, Bartosiewicz (Społem Warszawa); Resich, Wacek, Kopf, Dunikowski (Cracovia); dr Siok i Arlet (Wisła Kraków); Filipkiewicz, Kaźmierski (Pogoń Katowice).

„Derby" Krakowa:

Wisła—Cracovia 3:1 (2:0)

Około 20.000 widzów, którym odwołanie meczu Hajduk—Reprezentacja Krakowa uniemożliwiło oglądanie dobrego footbalu opuszczało boisko Wisły z zadowoleniem... że Hajduk nie przyjechał do Krakowa. Wśród 24 bohaterów dzisiejszego spotkania zaledwie kilku wykazało formę, która nie budziłaby obaw przed meczem z poważnym przeciwnikiem, a **poziom reszty był tak beznadziejnie niski**, że chwilami nie chciało się wprost wierzyć, że to mecz Cracovii i Wisły! Usprawiedliwienia w rodzaju: „początek sezonu" jest już tak często używaną wymówką, że aż wstyd ją powtarzać. Pozatym ta nierówność od wzlotów, powodujących aplauz — aż do upadków, po których następuje reakcja widowni w postaci gwizdu lub zaproszenia: „oddej buty i idź do domu"... Aby nie zadługo rozwodzić się nad tym co się działo na boisku Wisły stwierdzimy krótko: **poza Parpanem, Jabłońskimi, b-ćmi Filkami, Graczem, Arturem i Jurowiczem** trudno było by komuś przyznać miejsce w pierwszej drużynie. Mogliby o nie ubiegać się jeszcze **Gędłek**, lecz 3-cia bramka kompromituje go wprost w skandaliczny sposób, **Flanek**, ale musi jeszcze poważnie popracować nad kryciem i **Bobula**, a ten usprawiedliwiony jest dłuższym pauzowaniem. Z przyjemnością natomiast trzeba stwierdzić wyraźną poprawę u **Legutki i Cisowskiego** — natomiast Cholewa jeszcze bardziej niż w roku ubiegłym zasłużył na chochlika drukarskiego w swym nazwisku.

Po krótkich ceremoniach powitalnych stanęły naprzeciw siebie drużyny w następujących składach:

Cracovia: Hymczak—Gędłek, Glimas—Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, — Pawlik, Rożankowski II, Rożankowski I, Major, Bobula.

Wisła: Jurowicz, Filek II, Flanek, — Filek I, Legutko, Wapiennik — Gergiel, Cholewa, Artur Gracz, Cisowski.

W pierwszej połowie Wisła gra z wiatrem i za słońcem. Pierwsze minuty przynoszą nerwowe pociągnięcia obu drużyn i odrazu wskazują, że nie będzie to mecz wielkiej klasy. Akcje rwą się w zarodku, a podania są tak niecelne i niedokładne, że z reguły stają się łupem przeciwnika. Pierwszy groźniejszy atak inicjuje dopiero w 8-mej minucie **Artur; Cisowski zawodzi** jednak i zamiast centry posyła piłkę w aut. W dwie minuty później po dobrze bitym przez Bobulę rzucie wolnym **Pawlik daje lekcję poglądową jak nigdy strzelać nie należy.** Poważniej zatrudniony zostaje Jurowicz dopiero po kwadransie gry likwidując ostry, skośny strzał Bobuli. Po przeciwnej stronie Gędłek walczy jak lew z napastnikami Wisły, z których najgroźniejszy Gracz zaczyna stosować metodę „jak ty mnie, tak ja Jabłońskiemu" likwidując z miejsca wszystkie „świeże i zaległe rachunki", co czujny sędzia karze z miejsca. W 17 minucie **Artur strzela groźnie** tuż obok słupka a w 20 i w 23 minucie zaznacza Wisła swą przewagę dwoma niewyzyskanymi kornerami. W 26 min.

prowadzi Wisła 1:0

Doskonale wystawiony przez Artura **Cisowski** dochodzi na kilka metrów przed bramkę Cracovii do strzału i **lokuje piłkę nieuchronnie w siatce Cracovii.**

Utrata bramki animuje Cracovię, która zrywa się i zdobywa w 30 minucie pierwszy róg, po którym Filek broni głową. Tymczasem **Parpan pracujący od początku „pełną parą"**, i z dużym powodzeniem, coraz więcej zmuszony jest pomagać obu skrajnym, z których Jabłoński II wyraźnie jest bez formy, podczas gdy starszy jego brat robi wszystko, by ze zdobytą piłką wdawać się w niepotrzebne pojedynki, przerywane najczęściej gwizdkiem sędziego. W 34 minucie zawinia Glimas w pobliżu pola karnego rzut wolny. Bije go Filek II, a w zamieszaniu podbramkowym Cisowski, Gracz i Artur „tratują" leżącego na ziemi Hymczaka. Mimo więc, że piłka znajduje się w sieci, sędzia zarządza rzut wolny przeciw Wiśle; **kontuzjonowany Hymczak opuszcza boisko**, by za dwie minuty wrócić i skompromitować się przepuszczeniem dalekiego strzału **Artura** i Wisła prowadzi

2:0

W następnej minucie zdobywa Cracovia rzut wolny z przedpola karnego Wisły, który Parpan przestrzeliwuje. W trzy minuty później groźną sytuację pod bramką czerwonych wyjaśnia Jurowicz, broniąc nakrywkę, a następny atak Wisły przerywa sędzia już gwizdkiem na pauzę.

Po przerwie czyni Cracovia pewne zmiany w swej drużynie; w miejscu Jabłońskiego II, który przechodzi za Majora na pozycję lewego łącznika, zjawia się **Dębski** — a po kilkunastu minutach beznadziejnie słabego Pawlika zastępuje z powodzeniem **Ursoń** na prawym skrzydle. Wisła przesuwa tylko Artura na pozycję lewego łącznika, powierzając kierownictwo napadu Graczowi. W 5 minucie groźną sytuację po przeboju Rożankowskiego wyjaśnia Jurowicz, rzucając się pod nogi napastnikowi Cracovii i zyskując sobie uznanie w postaci hucznych braw widowni. Kilkuminutowa przewaga Cracovii na początku drugiej połowy przynosi jej jeden róg. Wnet gra się wyrównuje i Wisła zaczyna coraz częściej gościć w pobliżu bramki Cracovii, a **Cholewa i Giergiel zaprzepaszczają wiele doskonałych pozycyj** i denerwują tym zarówno partnerów jak i widownię.

W 19 minucie Parpan przegrywa pojedynek z Arturem, który momentalnie posyła piłkę do Cholewy. Przy Cholewie jest Gędłek i wydaje się, że obrońca Cracovii z dziecinną łatwością zlikwiduje przebój Cholewy, gdy tymczasem... napastnik Wisły mija Gędlka i uzyskuje z bliskiej odległości

trzecią bramkę

W tej samej minucie rewanżuje się Cracovia golem, zdobytym przez **Rożankowskiego II** po dobrym podaniu **Ursonia i po złym wybiegu Jurowicza.**

3:1

Był to zresztą jedyny błąd bramkarza Wisły, który bronił przez cały czas równie skutecznie jak i efektownie, zdradzając przy tym duży spokój, wynikający z rutyny.

Ostatnie minuty zmagań przynoszą jeszcze groźną sytuację pod bramką Cracovii, wyjaśnioną przez Hymczaka, róg dla Cracovii i główkę Cholewy, która nie przysparza jednak wiele kłopotu bramkarzowi Cracovii. Wreszcie końcowy gwizd sędziego **Seichtera**, który zasłużył na najwyższe pochwały, nakazując bezwzględny posłuch dla swych sprawiedliwych orzeczeń. **(h. s.)**

Jak się dowiadujemy w związku z odwołaniem przyjazdu Hajduka do Polski **wystąpi Śl. OZPN o odszkodowanie w sumie zł 15.000**, za poniesione koszta reklamy; Krakowski OZPN wystąpi również o odszkodowanie z tego samego tytułu.

W Łodzi

Łódź, 24. III. (tel. wł.). Przed mistrzostwami „A" klasy Ł. O. Z. P. N., które rozpoczną się dopiero w kwietniu rozegrano dziś w Łodzi zawody towarzyskie

Zjednoczeni—Ł. K. S. 1:0 (1:0)

Złakniona footbalu widownia zjawiła się w rekordowej liczbie; niestety spotkał ją zawód — bowiem mecz stał na niskim poziomie. Jedyną bramkę zdobył w 21 minucie gry Jankowski. Trzeba zaznaczyć, że Ł. K. S. nie wykorzystał rzutu karnego.

Młodzież szkolna walczy o prymat w boksie. W pierwszych międzyszkolnych zawodach pięściarskich, rozegranych w Łodzi zwyciężył zespół VI Gimnazjum.

Bydgoszcz, 24. III. (tel. wł.). W piłkarskich zawodach towarzyskich pokonała tutejsza **Polonia** — KKS (Brda) po zażartej i na dobrym poziomie stojącej grze 4:2 (2:1).

Koszykarze i siatkarze **AZS** (Łódź) rozegrali tu spotkanie z KS Zjednoczenie. W meczu siatkówki zwyciężyli Łodzianie 2:1 — a w koszykówce przegrali 37:43.

Liga, na którą patrzy cały świat...

(Korespondencja własna z Londynu)

Londyn, 2 marca. W ubiegłym roku football brytyjski przechodził „ciężkie czasy", gdyż gross doskonałych piłkarzy nie zostało jeszcze zdemobilizowanych; odbiło się to w pierwszym rzędzie na wynikach reprezentacji, jak nierozegranej 2:2 z Francją (Londynie) i przegranej ze Szwajcarią 3:1. Obecnie jest już wyraźny zwrot ku lepszemu; ostatnia wygrana Anglii z Belgią 2:0 ma stanowić początek „odrodzenia" angielskiego footballu.

Ośrodkiem zainteresowania piłkarzy angielskich jest Liga i puchar. Liga dzieli się na północną i południową, a każda z nich liczy po 22 kluby. Rozgrywki ligowe są dwurundowe i gra się raz na własnym a drugi raz na boisku przeciwnika. Trzeba więc rozegrać aż 42 mecze mistrzowskie i to do końca kwietnia. Dlatego też gra się je zarówno w niedziele jak i w dnie powszednie.

W północnej lidze długi czas prowadził Chesterfield, który poszczycić się mógł nieladajakim kasując za jednym zamachem więcej bramek, ani razu i utracił zaledwie 5 bramek. Trzynastka była dla Chesterfieldu naprawdę pechowa. Niespodziewanie przegrał on ze Stoke City 1:6 „inkasując za jednym zamache mwięcej bramek, aniżeli na wszystkie poprzednie 12 meczów. To tak mocno zachwiało jego pozycją czołową, że momentalnie znalazł się na trzeciem miejscu za Sheffield United i Evertonem, które dzieli od siebie różnica jednego punktu zaledwie. Popularny Manchester City jest siódmy (z różnicą 7 pkt.), a dalej Bolton Wanderers itd. Słynny Sunderland jest w tej chwili czwartym od końca.

W południowej lidze prowadzi Charlton Athletic, który nie przegrał dotąd na własnym boisku ani jednego spotkania. Tuż za nim podążają „odwieczni rywale" Birmingham i Aston Villa. Leader południowej ligi ma również wielkie szanse na zdobycie pucharu. Czwarty w tabeli Derby County — dzięki powrotowi znakomitych piłkarzy, skonsolidował zespół i kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Popularny Arsenal „bardzo brzydko zaczął" i jakiś czas znajdował się na szarym końcu tabeli, ale obecnie szybko dźwiga się ku górze. Przedostatnią w tabeli jest Chelsea, która wsławiła się „pozyskaniem" najdroższych graczy, jak: Lawton, Payne, Harries i in. Ostatni wreszcie Plymouth dopiero niedawno wygrał swój pierwszy mecz.

Najlepszą bezspornie defensywą ze wszystkich klubów angielskich może poszczycić się Charlton. Stracił on dotychczas zaledwie 22 bramki, co wypada niespełna 1 bramkę na mecz. Z kolei idą: Birmingham (27), Chesterfield (31) i „wielki" Wolwerhampton Wanderers (32). Najwięcej bramek zdobył atak Aston Villa (80), następnie Newcastle United, gdzie „królem strzelców" jest znakomity Stubinse.

W lidze szkockiej z wielką przewagą punktów prowadzi Glasgow Rangers (48) przed Aberdeen (37), Hibernians i Celtic.

Równie wielką popularnością — a w niejednym wypadku może nawet większą — jak mecze ligowe, cieszą się zawody o puchar. W chwili obecnej wyłoniono już 8 ćwierćfinalistów. Są nimi: Aston Vila, Birmingham, Bolton Wanderers, Bradford, Charlton, Brentford, Derby County i Stoke City. Charakterystycznym jes tto że liga południowa ma tutaj przewagę i wszystkie cztery drużyny, znapjdujące się u czoła tabeli ligi płd., znalazły się w ćwierćfinałach. (Znamy już półfinalistów; patrz: Wiadomości z zagranicy. — Przyp. red.)

„Znawcy" przepowiadają, że puchar wygra Derby County, który ma już „na rozkładzie" Aston Villę (3:1), Birmingham 6:1, a Charlton i Stoke City aż po 7:1!

Znana w Polsce Chelsea odpadła od pucharu naprawdę w dramatycznych okolicznościach. Oto na 11 minut przed końcem Cummings, obrońca Aston Villi, upadając tuż przed bramką, dotknął piłki rękami. Sędzia podyktował za to rzut karny przeciw Aston Villa; Payne, nowopozyskany napastnik Chelsea, przestrzelił jednak karnego — natomiast w 4 minuty później Broome zdobył jedyną bramkę dnia, która „wyeliminowała" Chelseę od dalszych gier w pucharze. W tym samym stosunku, 1:0, wygrał Bolton Wanderers z Middlesbrough (jedyna bramka była „dziełem" l. łącznika Westwooda) i Sunderland z Birminghamem, zdobywając gola przez Dunse'go. Bradford „zaaplikował" natomiast Brigtonowi aż 4:1, a strzelcami byli: Doherty i Carter (dla pokonanych: Willems), a Derby County dwoma bramkami Stele'go „zmogło" Shieffield Wednesday 2:0. Zdobywca puharu w roku 1938, Preston North End, zremisował wreszcie u siebie z Charltonem 1:1.

Jak w chwili obecnej przedstawiałby się najsilniejszy zespół Anglii?

Z dawnego składu, który przed wojną znany był dobrze na kontynencie, pozostałby jedynie prawoskrzydłowy Mathews. W bramce winien zagrać obecnie Swift z Manchester City lub Wiliams z Wolwes. W obronie Scott z Arsenalu i Hardwick z Midlesbrough wzgl. Harley z Liverpoolu lub Kinsell z W. B. Albion.

Pomoc gra najczęściej w nast. zestawieniu: Soo (Leicester), Franklin (Stoke City), Mercer (Everton). W rachubę wchodzi jeszcze Cullis z Wolwes.

Atak prowadził dotychczas Lawton; teraz wymienia się jako jego zastępcę „króla strzelców" Stubbinse'a, obecnie gracza Chelsea (przedtem Newcastle United). Poważny kłopot ma Anglia z obsadzeniem pozycji prawego łącznika, gdzie grali już Paynes Carcer, obecnie znów Brown z Charltonu. Na prawym skrzydle pozostaje Mathews (Stoke City) — na lewym łączniku próbowano już Wrighta, Mortensena, Gouldena, lecz najlepszymi wydają się być. Doherty (Derby County) wzgl. Westwood (Bolton Wand.). Na lewe skrzydło jest również wiele kandydatów, a najpoważniejszymi są: młodziutki Mullen z Wolwes, Smith z Aston Villa i Lidell z Liverpoolu.

L. O. Leyll

Bieg zjazdowy krakowskich klubów narciarskich

Zakopane, 24. III. (tel. wł.). Rozegrano tu dziś bieg zjazdowy narciarskich klubów krakowskich: AZS, HKN i TTN o nagrodę indywidualną Akademickiego Związku Sportowego i o nagrodę zespołową wiceprezesa PZN inż. D. Goolgórskiego. Trasa biegu wiodła z Kasprowego na stoki Beskidu i do Kotła; był więc to rodzaj slalomu-gigantu. Rozegrano go w trudnych warunkach śnieżnych na zlodowaciałej zupełnie nawierzchni i to tłumaczy słabe czasy oraz fakt, że z pośród 5-ciu startujących zawodniczek zaledwie dwie bieg ukończyło przy czym Stolfowa (HKN) zwyciężyła Skibniewską (AZS).

W konkurencji męskiej pierwsze miejsce zajął P. Szczerba (AZS) 1,41 2) Ostrowski (HKN) ,52, 3) Sokalski (AZS) 2.06, 4) Kotoński (AZS), 5) Hegerle (HKN), 6) Turnau (TTN), 7) dr Kowenicki (TTN) 8) Kodoba (AZS), 9) Ciaputa (TTN), 10) Szpunar (TTN).

W konkurencji zespołowej zwyciężył AZS przed HKN i TTN.

Bieg zjazdowy o puchar P. K. L.

W dniu 20 marca udało się wreszcie rozegrać odkładany bieg dwa razy ze względu na fatalne warunki atmosferyczne bieg zjazdowy o puchar Polskich Kolei Linowych. Ogółem startowało 32 zawodników w tym jeden Węgier dr Szasza Lewente. Trasa biegu wiodła z Kasprowego przez Goryczkową na Dolne Kalatówki, gdzie znajdowała się meta.

Bieg rozegrano w potrójnej klasyfikacji, a to: ogólnej, old-boy'ów i pracowników P. K. L.

Wyniki zjazdu w ogólnej klasyfikacji: 1) Jan Pawlica, czas 7,46; 2) Bachleda-Curuś Andrzej, 7,50; 3) Marusarz Józef, 7,58; 4) Kaplan Józef; 5) Ciaptak Józef; 6) Ciaptak Jan; 7) Wawrylski Stanisław; 10) Ochił Stanisław.

Klasyfikacja old-boy'ów: 1) Dawidek Teodor, 8,50; 2) Lorek Eugeniusz, 9,04 (obaj z sekcji narciarskiej PTT); 3) Kobylański Janusz (HKN), 9,42.

Kategoria pracowników PKL: ,1) Starowicz Stanisław 8,29; 2) Makarzec Stanisław, 8,42; 3) Nowak Władysław, 9,01; 4) Stopka Józef; 5) Zwijacz Jan; 6) Fąfrowicz Stanisław; 7) Ślazowski Stefan. Sędziowali: Faden Józef, Makowiecki i Słowik Michał.

*

NOWY SĄCZ

Nowy Sącz, 24. 3. (Tel. wł.). OZET (Tarnów) — RKS „Świt" (Nowy Sącz) 3:1, Sandecja — Orzeł (Gorlice (2:2). Reprezentacja N. Sącza — Syrena (Warszawa) 1:3 (mecz rozegrano w sobotę).

ZAWODY ZAPAŚNICZE HUTA BAILDON — RKS LEGIA odbędą się w Krakowie w sali OKZZ w najbliższą niedzielę 31. marca.

List z Pragi

Jeszcze nie przebrzmiały echa wielkiego turnieju z udziałem znakomitych drużyn jugosłowiańskich: Dynamo i Hajduk, które na boiskach Pragi zjednały sobie szczerą sympatię za piękną i celową grę, a już gościliśmy doskonały zespół szwedzki FF Malmö. Skandynawowie okazali się doskonałymi piłkarzami a prasa nasz po występach Jugosłowian i Szwedów pisze:

„System czeski jest już przestarzały".

Naszym napastnikom trzebaby brać wzór z gry gości. Zamiast pełnego finezji, pięknego lecz mało skutecznego „wjeżdżania" do bramki, pokazali Jugosłowianie i Szwedzi, jak należy zdobywać teren błyskawicznymi przerzutami a przede wszystkim jak strzelać z każdej nadarzającej się sposobności. Gdybyśmy w drużynie naszej mieli strzelców tej miary, co Mizuc (prawoskrzydłowy Hajduku), Broketo (lewoskrzydłowy Hajduku) czy Nilsson lub Eandberg (FF Malmö) goście odjechaliby najmniej z pół tuzinem bramek. Ostatnie pół godziny meczu.

F. F. Malmö — Sparta 3:4 (1:2)

było istnym bombardowaniem bramki Horaka i gdyby mecz potrwał jeszcze kilka minut, Malmö nie zeszłoby pokonane z boiska. Podobnie bowiem jak Jugosłowianie, mogą piłkarze Szwecji pochwalić się wspaniałą kondycją fizyczną; najciekawsze zaś to, że jeśli nie dziwimy się, iż piłkarzy południa (Jugosłowian — przyp. red.) charakteryzuje temperament, to nawet i „zimni" Szwedzi przewyższali naszych szybkością i temperamentem, którym Czesi przeciwstawić mogli lepszą technikę i atut... własnego boiska.

Wyniki są już zapewne znane Czytelnikom polskim — nie będę ich zatem powtarzał — tym bardziej, że dużo jeszcze muszę napisać. A więc Wasi piłkarze (AKS) rozegrali u nas kilka spotkań na prowincji (patrz: „Dalsze występy AKS w Czechosłowacji) i z głosów tamtejszej prasy wywnioskować można, że podobali się — podobnie jak Wasza drużyna bokserska, która rozegrała w niedzielę spotkanie z reprezentacją Pragi. Drużyna katowicka była wspaniale przygotowaną do meczu a wynik 6:10 jest niesprawiedliwy, gdyż remis odpowiadałby raczej układowi sił. W drugim spotkaniu, w Pardubicach, poszło już Polakom lepiej i wygrali 10:6, a Grzywacz, Sztolc, Nowara, Bielski, Miszczuk i Komuda pokazali walkę na b. wysokim poziomie i zachwycili licznie zebraną widownię.

Gorzej natomiast wypadł występ hokeistów Cracovii, grali oni nawet, mimo poważnego wzmocnienia — słabiej niż za pierwszym występem, a bramkarz ich ponosi dużą winę porażki, zwłaszcza na pierwszym meczu. Trzeba obiektywnie dodać, że Stadion wzmocniony był dwoma zawodnikami Sparty: Hurichem i Cisarem! Bramki dla Stadionu, który mił wielką przewagę przez cały czas meczu zdobyli: Prchal i Plocek po 4, Cisar 2 i Kubalik 1 — dla Cracovii: Czyżewski, Urzoń i Kowalski. W drugim meczu:

L T C. — Cracovia 17:1 (5:0, 5:0, 6:1)

niewiele pomogło Cracovii wzmocnienie bramkarzem Stadionu Houbą, gdyż słabo grający zespół Cracovii ustępował o kilka klas przeciwnikowi, który uzyskał bramki ze strzałów Millera 4, Konopaska, v. Zabrodsky'ego, O. Zabrodsky'ego po 3, Stibora 2, Trojaka i Trousilka po jednej. Honorowy punkt dla Cracovii był dziełem Bogdola.

*

Ostatnia niedziela piłkarska (17. III.) pod nieobecność reprezentacyjnej drużyny Pragi, przyniosła w spotkaniach drużyn prowincjonalnych następujące wyniki: Sparta (Kladno) — SK Kladno 5:2, Pardubice — Kostelec 10:2, Sleżska Ostrava — Židenice 5:2, Bratislava — Jednota (Koszyce) 4:2, SK Kuzim — Borowina (Trzebin) 3:1. Kombinowany zespół praskiej Sparty rozegrał nadto w Przerowie mecz z tamtejszym SK Prerów, zwyciężając 5:1.

Tymczasem nadeszły do Pragi szczegóły pierwszego po wojnie meczu międzymiastowego:

Paryż — Praga 1:1 (0:1)

Do meczu tego, przed sędzią Frabeenem (Belgia), wystąpiły drużyny w nast. zestawieniach: Paryż: Domingo (Stade Francais) — Grillon (Stade Francais), Salva (Racing Club) — Grebizo (Stade Francaises), Lamy (Racing Club), Lodac (Red Star3 — Aston (Red Star), Luciano (Stade Francais), Bongiorni (Racing Club), Ben Bareh (St. Francais), Vaast (Racing Club).

Praga: Finek (Slavia) — Luka (Sl), Senecky (Sparta) — Trojan (Sl), Smejkal (Sparta), Hanke (Sl) — Riha (Sparta), Brodac (Sl), Bican (Sl), Ludl (Sparta), Smatlik (Sparta).

Przed przerwą znaczną przewagę miała drużyna czeska; doskonała gra obrońców z bramkarzem Paryżan nie pozwoliły jednk na uwidocznienie jej cyfrowo; w tym okresie jedyna bramka padła ze strzału Ludka w 20 minucie gry. W kinkenaście minut później Bradac po przeboju Briana będąc sam na sam z bramkarzem, na 3 m przed bramką, strzelił w słupek.

Po przerwie gra się wyrównała i Paryż częściej gościł pod bramką Czechów; Aston i Ben Bareh inicjowali groźne ataki, z których jeden w 34 minucie zakończył się „bombą" Astona do siatki czeskiej. Ostatnie minuty upłynęły pod znakiem silnej przewagi Pragi, która miała najlepszych swych zawodników w Finku, Smejkalu, Brianie, Ludlu i Smatliku. W drużynie Paryża wyróżniło się trio obronne: Leduc, Aston i Ben Bareh.

W ubiegłym tygodniu dokończono w Bratislawie turniej o puchar Dunaju z udziałem zespołów hokejowych Bratislawy, Brna, Wiednia i Budapesztu. Zwycięzcą turnieju została drużyna Wiednia, która w ostatnim meczu pokonała Brno 4:2, uzyskując punkty ze strzałów: Glucka (2), Schneidra i Feistritzera. Wiedejczycy wygrali z Budapesztem i z Brnem, a nie rozstrzygnęli 3:3 z Bratislavą; w ten sposób zdobyli 5 punktów i stosunek bramek 11:6. Na drugim miejscu znalazł się Budapeszt (4 punkty, stos. bramek 10:7), na trzecim Bratislava (3 pkt., stos. bramek 13·9), na ostatnim Brno (0 pkt., stos. bramek 3:13). W turnieju wyróżnili się ze zwycięskiej drużyny: Nowak, Reistritzer. Z drużyny Budapesztu Szamoszy, dr Miklos i dr Endrey i bramkarz dr Hirzak — Bratislavianie mieli najlepszych zawodników w Rajmanie i Ullrychu i w Brneńskiej drużynie zadowolili jedynie Bartos i Vidlak.

*

Praga gościła również pływaków amerykańskich, którzy przy wysprzedanej kompletnie widowni odnieśli wspaniałe zwycięstwo nad CKP Praga 42:29, uzyskując we wszystkich konkurencjach pierwsze miejsca za wyjątkiem 100 m na wznak, w której zwyciężył Potuznik, uzyskując czas 1.15,2 przed Nakomą 1.15,3. Najlepiej podobał się Sterat zwycięzca 400 m krawlem, Winkler i Erickson. Najcięższą dla Czechów była porażka Landkamara, który we wszystkich konkurencjach zdołał zaledwie zdobyć drugie miejsce.

O wynikach Hajduku na prowincji, który pokonał SK Malacky 6:2, Mlade Bolesław 6:1 i Sleżską Ostravę, nie będę pisał wiele, gdyż Hajduk przyjeżdża do Polski, gdzie rozegra kilka zawodów, zatem Polacy będą mieli sami możność zobaczenia doskonałej drużyny dzielnych jugosłowiańskich partyzantów.

A. F. Sumara

Drobny przegrał na granicy...

Ponad 2 miliony koron zabrali czescy celnicy na granicy czeskiej najlepszemu hokeiście czeskiemu Drobnemu, gdy wracał z meczu Szwajcaria—Czechosłowacja, po przegranej Czechosłowacji 1:5. Drobny wiózł bowiem pakunek z dolarami amerykańskimi. Innym zawodnikom zabrano zegarki złote, papierosy, franki szwajcarskie itd.

Aferą tą zajmuje się cała prasa czeska, rzucając gromy na czeskich hokeistów, że zamiast grać, zajmowali się „szabrem".

*

Sprawa przyjazdu AC Sparta do Krakowa, nie jest jeszcze zadecydowana. Czesi zażądali tak olbrzymiej sumy, że nie tylko żaden klub polski nie byłby sobie w stanie na to pozwolić, ale związki sportowe z urzędu sprzeciwiłby się temu.

*

AC Sparta wyjeżdża w tym roku do Brazylii, gdzie rozegra szereg meczów z tamt. zespołami. Sądząc z obecnej formy Sparty a znając poziom drużyn brazylijskich, spodziewać się należy, że Sparta przywiezie z wyprawy zamorskiej same porażki ...ale za to worek pesetów!

„Business is Business!"

Dalsze występy AKS w Czechosłowacji

Nowe trzy zwycięstwa

Drużyna piłkarska chorzowskiego AKS w swym tournée w Czechosłowacji odniosła piękne rezultaty. Na pięć rozegranych spotkań przegrała tylko jedno, o czym donosiliśmy, z Prostejovem, natomiast cztery zakończyły się jej zwycięstwami.

Po pierwszych dwóch spotkaniach AKS rozegrał mecze z SK Kurzim, SK Hodonin i z Polonią karwińską. Wszystkie te mecze przyniosły AKS bardzo wysoki stosunek bramek 23:6. Ogólny bilans wyjazdu zamykają piłkarze chorzowscy dodatnio stosunkiem 27:11. Najlepszym strzelcem okazał się Spodzieja, który sam uzyskał więcej niż połowę, bo 14 bramek, dalej Pytel 5, Barański i Maniurek po 3 i Kulik 2.

W miejscowości Kurzim AKS pokonał SK Kurzim 5:2 (3:1). AKS zagrał bardzo dobrze, szczególniej w linii ataku. Od większej porażki uchronił drużynę czeską jej bramkarz. Bramki zdobyli Spodzieja 3, Maniurek i Barański, dla Czechów Pawlik i Daniel.

W Hodoninie na Morawach AKS zdeklasował drużynę SK Hodonin wygrywając dwucyfrowo 11:2 (5:0). Atak popisywał się pięknymi zagraniami i wspaniałymi strzałami. Spodzieja tym razem zdobył 4 bramki, Pytel 3, Maniurek i Barański po 2. Dla SK Hodonina bramki zdobyli Moskała i Bajda.

Ostatni mecz rozegrał AKS w Karwinie z polską drużyną Polonią wygrywając 7:2 (5:0). Zawody poprzedziło uroczyste powitanie drużyny polskiej przez Polaków na Zaolziu.

Mecz zasadniczo został przez AKS wygrany już do przerwy, gdyż w tym okresie zdobyli 5 bramek nie tracąc żadnej. Po przerwie Polonia nawiązała dość równą walkę, kończąc dla siebie tę część gry remisowo. Bramki zdobyli dla AKS Spodzieja znowu 4, Pytel 2 i Kulik, dla Polonii Korzonek i Karas.

Wiadomości z zagranicy

Praga, 24. III. (tel. wł.). Wyniki zawodoów mistrzowskich: Sparta — Polaban (Nynburk) 3:2 (0:2), Slavia — Sparta (Pov. Bystnica) 3:1 (1:1), Bohemians — Bata (Zlin) 5:3 (3:1), SK Kladno — Victoria Žižkov 5:1, Slezska Ostrava Zilina 3:3.

WŁOCHY

Mediolan. Międzypaństwowy mecz hokejowy Włochy—Szwajcaria zakończył się wynikiem remisowym 4:4 (1:1, 3:3, 0:0). Był to drugi zespół Szwajcarii, który przed niedawnym czasem pokonał Holandię 1:2 (2:1, 3:1, 5:0).

WYNIKI ZAWODÓW PIŁKARSKICH

Liga północna:

Samplerdarena—Atalanta 1:3 (1:1), International—F. C. Bologna 3:1 (1:1). Nieoczekiwane zwycięstwo Internationalu, który przez to wysunął się na czoło tabeli ligi północnej. Vicenza—Modena 1:0 (1:0), Juventus—A. Doria 6:1 (4:0), F. C. Milano—F. C. Toronto 2:3 (1:0). Jeszcze na 10 minut przed końcem prowadziło Milano 2:0. Brescia—Venezia (dogrywka 59 minut) 0:0.

Liga południowa:

A. S. Roma—F. C. Bari 1:1 (0:1). Jeden punkt zdobyty przez Romę w tym spotkaniu zapewnił jej prowadzenie w tabeli: Salernitana—Livorno 0:0 (0:0). W lidze północnej prowadzi International (33 pkt.) przed Torino (31 pkt.) i Juventusem 27 pkt. — w lidze południowej Roma (22 pkt.) przed Livorno (21) i Bari (20 pkt.).

ANGLIA

Ćwierćfinały pucharu:

Derby Country—Aston Villa 0:0 (Derby C. dzięki lepszemu stosunkowi bramek 5:4, zakwalifikował się do półfinału). Klub słynnego internacjonała, Jonesa, — Birmingham, rozgromił w ćwierćfinale pucharu na własnym boisku Bradford 6:0, Charlton Athletic—Brentford 2:1. Zwycięzcy, którzy stanowią „rewelację pucharu", wystąpili w następującym składzie: Bartram — Croker, Shreeve — O. Turner, Oockes, Johnson — Fell, Brovn, A. Turner, Welsch, Duffy. Bolton Wanderers—Stoke City 0:0. Na meczu tym zawaliła się trybuna, grzebiąc pod gruzami 28 zabitych i kilkudziesięciu rannych.

W wyniku losowania w półfinałach (w dniu 23 bm.) walczyć będą: Bolton Wanderers—Charlton Athletic i Derby Country—Birmingham City.

Mistrzostwa ligi:

Liga północna: Chesterfield—Burnley 3:0, Everton—Scheffield Wednesday 2:2, Huddersfield Tovn—Barnsley 2:1, Leeds United—Grimsby Tovn 2:2, Manchester United—Blackburn Rovers 6:2, Middlesbrought—Blackpool 4:2, Preston North End—Manchester City 3:1, Schieffield United—Liverpool 3:1, Sunderland—Bury 2:1.

Liga południowa: Arsenal—Chelsea 1:2, Fulham—Tottenham Hottpurs 1:1, Luton Town—Southampton 4:2, Nevport County—Volverhampton Wanderers 1:3, Notts Forest—Westham United 1:1, Portsmouth—West Bromwich Albion 3:0, Swansea Town—Leicester City 5:3.

Ostatnie wyniki: Bolton Wanderers—Bradford 0:0, Manchester City—Barnsley 2:3, Sunderland—Blackpool 3:1, Birmingham City—Arsenal 0:1.

SZWAJCARIA

Po ostatnich wynikach do półfinału o puchar szwajcarskiego Związku Piłki Nożnej, zakwalifikowały się następujące drużyny: Grasshopers (Zurych), Serwette (Genewa), Jyng Booyes (Bern). Czwarty półfinalista jest jeszcze niewiadomy, gdyż mecz Serwette (Berno) — Lozanne, mimo dwukrotnego przedłużenia, dał wynik nierozstrzygnięty 0:0.

SZTOKHOLM

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna uznała następujące rekordy światowe uzyskane w bieżącym roku: bieg na 1 milę ang. (1609 m) Gunder Hägg (Szwecja) 4,01,4 min. Bieg na 10 mil ang. Viljo Heino (Finlandia) 49,41,6 min. Sztafeta 4X1.500 m: I. E. Malmo (Jakobsson) Strinberg, Strand, Hägg) 15,38,6 min.

BUDAPESZT

Węgierska Narodowa Komisja Sportowa, jako najwyższa władza sportowa na Węgrzech wystosowała do Polskiego Związku Związków Sportowych drugie zkolei pismo w związku z zawodami Narodowego Tygodnia Sportowego, które odbędzie się w Budapeszcie w dniach od 15 do 22 sierpnia br. Węgrzy proszą o możliwie jak najbardziej szczegółowe podanie, ilu zawodników i z jakiej gałęzi sportu wyśle Polski Związek Sportowy na zawody do Budapesztu. Podpisano: Nemzeti Sport Bizottsag.

NORWEGIA

Mistrzostwa narciarskie w Norwegii w kombinacji norweskiej zdobył 21-letni Ottar Gjermannshang, który wygrał bieg na 18 km 1,06,47 i był trzecim w skokach 59 m i 66,5 m. Konkurs otwarty skoków wygrał Asbjetörn Ruud uzyskując długość skoków 75,5 m i 69 m.

LUBLIN

Odbył się tutaj trójmecz siatkówki i koszykówki z udziałem: WKS Lublinianką, Międzyszkolnego Klubu Sportowego i Harcerskiego Klubu Sportowego.

Wyniki w siatkówce: M. K. S. — H. K. S. 2:1 (15:0, 13:15), Lublinianka — H. K. S. 2:0 (15:6, 15:8), Lublininaka — H. K. S. 60:18 (20:6), Lublinianka — M. K. S. 40:24 (24:10), H. K. S. — M. K. S. 30:17 (18:9). Z pośród grających wyróżnili się z Lublinianki Gozdecki, Cieślicki, z M. K. S. Ciozda i Niezgoda, z H. K. S. bracia Strycharzewscy i Skirmunt.

SZCZECIN

Pancerni — Pocztowy K. S. 1:1 (1:0). Drużyna Pocztowego potrafiła skutecznie stawić czoła rutynowanemu zespołowi wojskowych i gdyby nie brak strzelców w napadzie może udałoby się jej przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Bramki zdobyli: Tomasik dla Pancernych, a Stachecki dla P. K. S. Wyróżnili się: Kołpak w obronie, Gajda w pomocy, Stachecki i Diksa w napadzie P. K. S., a obrona i Tomasik w Pancernych. Sędziował dobrze ob. Wochanko.

Polonia (Bytom) i WMKS (Katowice) prowadzą w mistrzostwach Śląska

Katowice, 24. 3. (tel. wł.). Niedzielne mecze o mistrzostwo klasy A Śląskiego OZPN przyniosły w jednym tylko wypadku (Błyskawica — Naprzód Lipiny) wysoki wynik cyfrowy, pozostałe spotkania dały bądź remisy, bądź nieznaczne (różnica jednej bramki) zwycięstwa gospodarzom. Do niespodzianek należał wynik 2:2 (1:1), jaki Ruch uzyskał na własnym boisku walcząc z Naprzodem Janów, oraz przegrana outsidera I. grupy Śląska do Siemianowiczanki 2:3 (1:1) na boisku Śląska. Dalsze wyniki były następujące: ZZ Katowice — Wyzwolenie (Michałkowice) 4:1 (1:0); Pogoń (Katowice) — Koszarawa (Żywiec) 3:1 (1:1); Polonia Piekary — Kopalnia Rymer 1:1 (0:0); AKS (Chorzów) — RKS Łagiewniki 2:1 (1:0); Polonia (Bytom) —Kostuchna 3:2 (0:1); W. M. K. S. (Katowice) — Baildon (Katowice) 2:1 (1:0); Błyskawica — Naprzód Lipiny 7:1 (3:0).

W taebli prowadzi w grupie pierwszej: Polonia (Bytom) 17 punktami przed Polonią Piekary 15 pkt., Kop. Rymer 14 pkt., Naprzodem Janów 13 pkt., Ruchem 13 pkt., Kostuchną 11 pkt., Siemianowiczanką 10 pkt., Ligocianką 8 pkt. i Śląskiem 2 pkt.

W grupie drugiej: 1) WMKS (Katowice) 16 pkt., 2) AKS 14 pkt., 3) Błyskawica 14 pkt., 4) Łagiewniki 13 pkt., 5) ZZK 12 pkt., 6) Wyzwolenie 10 pkt., 7) Pogoń (Katowice) 9 pkt., 8) Koszarawa 8 pkt., 9) Baildon 6 pkt., 10) Naprzód Lipiny 4 pkt.

*

W biegu na przełaj ZWM „Zryw" na dyst. 3 km sensacją była porażka wicemistrza Polski Jużaka do Gmyrka, który wygrał bieg w czasie 10,18,2.

Pierwsze punkty mistrzowskie

GROBLE — BOREK 6:1 (4:0)

Groble nie miały większego trudu z pokonaniem drużyny Borku. Panowały całkowicie na boisku, a do przerwy przy sprzyjającym wietrze miały przygniatającą przewagę, uwidocznioną strzeleniem tylko 4 bramek przez Trojana 3 i Szuberta. Po przerwie Borek przeprowadził szereg sporadycznych ataków, z których jeden przyniósł mu bramkę po ładnym wykończeniu przez Wyrwę. Groble jednak spokojnymi i celowymi akcjami swobodnie przechodziły pod bramkę Borku i zdobyły dalsze dwie bramki przez Nastaborskiego piękną główką i Kaletę.

Na wyróżnienie z Grobli zasługują: Trojan, Nastaborski i Kaleta w ataku, cała linia pomocy; Sochacki w obronie lepszy niż Krok. Gołębiowski miał nie wiele zajęcia; puszczona bramka jednak była możliwa do obrony.

W Borku widać było wielką ambicję u zawodników. Grali szybko i dość ostro, jednak widoczne duże braki odpowiedniego treningu nie pozwoliły im na rozwinięcie odpowiedniej gry. Sędziował bardzo dobrze Michalik. (at)

KORONA — PROKOCIM 6:1 (2:1)

Bramkarz drużyny prokocimskiej zlitował się nad napastnikami Korony i ułatwił im wysokocyfrowe zwycięstwo, przepuszczając prawie każdy strzał. Imponujący rezultat bramkowy nie jest więc wcale wynikiem dobrej gry lecz błędów przeciwnika, w którego zespole poza linią obrony: Pietras — Rudek trudno znaleźć zawodnika o poziomie klasy „A". Gorzej, bo i drużyna podgórska w niczym nie usprawiedliwiła dobrej famy — a bezmyślne podbijanie piłki na polu karnym przeciwnika i gra na „jakoś to będzie" nie stanowią dobrej legitymacji do ekstraklasy krakowskiej. Nie widzieliśmy również zapowiedzianego „odmłodzenia zespołu", a Rusin, Łysek i ich koledzy będą chyba wkrótce obchodzić jedne z najstarszych jubileuszy — daj Boże oby jak najświetniejszych. Sam mecz był nudny i dowiódł nadto, że u większości graczy (Prokocim) szwankuje kondycja. Z siedmiu strzelonych bramek pierwszą zdobył prawoskrzydłowy Prokocima, Wojtowicz — a potem w sposób powyżej opisany zapisywali się na listę strzelców napastnicy Korony: Mamoń, Szwancyber, Piegza i Płonka.

Sędziował dobrze Gieras. (ls)

ŁAGIEWIANKA — BIEŻANOWIANKA 1:1 (1:1)

Dwaj leaderzy grup z ubiegłego roku rozegrali pierwsze spotkanie między sobą o mistrzostwo na boisku w Bieżanowie i podzielili się punktami. Łagiewianka wystąpiła do zawodów tych bez Parpana II, najlepszą częścią drużyny była pomoc w składzie: Piskorz, Wojowski, Kendra. Bramkę dla Łagiewianki strzelił Olszewski II — dla miejscowych środkowy napastnik. Sędziował dobrze Sadzik.

R. K. S. CHEŁMEK — WIECZYSTA 3:0 (1:0)

Chrzanów, 24. 3. (tel. wł.). Silna krakowska drużyna Wieczysta przegrała swe pierwsze zawody mistrzowskie z R. K. S. Chełmek, a od większej porażki uchronił gości wspaniały bramkarz, Nocek. Bramki zdobyli: Zatorski II, Obtułowicz i Bator.

Sędziował dobrze Jamrozik.

DĄBSKI — KROWODRZA 3:1 (1:0)

Swój pierwszy mecz w A klasie Dąbski rozstrzygnął po zaciętej grze. Najlepszą linią Dąbskiego to atak, w którym nie ma właściwie słabego punktu. Brak mu jeszcze jednak należytego zgrania i odpowiedniego strzału. Tylne formacje też na poziomie. Krowodrza, chociaż zeszła z boiska Dąbskigo pokonana, zaprezentowała się nieźle. Ma jednak słaby atak, świetnego natomiast lewego obrońcę i przytomnego bramkarza. Wynik długo brzmiał 1:1. Zwycięskie bramki Dąbskiego padły w ostatniej fazie gry w ciągu jednej minuty z dwu pięknych główek Rysia i Kolma. Pierwsze bramki strzelili Sroczyński (Dąbski) i Banach (Krowodrza). Krowodrza nie wykorzystała rzutu karnego. Sędziował bezbłędnie p. Rutkowski jr. (cz.)

Bokserzy Cracovii biją Slavię 10:6

Kühn zdobywa za walkę pochwały wicemistrza Europy.

Drugi występ białoczerwonych na ringu przyniósł im zwycięstwo nad groźną ósemką śląską. Młodzi chłopcy Cracovii pod fachowym okiem trenera Wnęka, otoczeni opieką ob. Winiarskiego, z meczu na mecz wykazują coraz to lepsze walory techniczne, walczą z zapałem i ambicją. A oto jak Cracovia uzyskała zwycięstwo: w wadze muszej **Trocha** (Śl) bije na punkty Kmieciaka, w koguciej Dwernicki zwyciężył na punkty Konkola (Śl), w piórkowej Matloch (Śl) wysoko wygrywa z Kotem, w II piórkowej Żur (Śl) zmusza do poddania w II rundzie Mikołajczyka, w lekkiej Jeżyk (Cr) zwycięża Wyciska (Śl), w półśredniej Kühn pokonał wysoko na punkty Zarembika, w drugiej parze półśrednich Jabłoński w I starciu wygrywa przez k. o. z Dürschlakiem (Śl), w średniej Bereziński (Cr) w drugiej rundzie nokautuje Cwołka.

Walka „much" **Trochy** (Śl) i **Kmieciaka** (Cr) do ostatniej chwili czekała na zwycięzcę, gdyż szale zmieniały się co chwila. Kmieciak walczył spokojniej, dysponował dobrym prostym, nie potrafił jednak stopować niektórych ciosów Ślązaka. **Trocha** przez wysoko wygrany finisz wkońcu zasłużenie wygrał. **Dwernicki** (Cr) mając za przeciwnika anemicznie walczącego Konkola wygrał walkę niezbyt przekonywująco. **Konkol** otrząsnąwszy się z przewagi po pierwszym starciu walczył nieproduktywnie z defenzywy; prawie połowa jego ciosów pruła powietrze. W trzecim starciu ślązak krwawi słaniając się na nogach i sędzia przerywa walkę.

W piórkowej **Matloch** (Śl) wicemistrz Śląska pokazał ładny boks. Walczył na dystans i w zwarciach z jednakowym skutkiem czym zupełnie oszołomił Kota. Ten ostatni dopiero w trzeciej rundzie ładuje kilka ciosów, wygrywa nawet końcówkę, było to jednak za mało do nadrobienia straconych dwóch starć.

W drugiej parze **Żur** (Śl) z miejsca zastosował system destrukcyjny. Obtańczył efektownie **Mikołajczyka**, któremu tylko dwa razy wyszedł cios. Ślązak wchodzi za ciosem, dubluje pięknie proste i w efekcie zupełnie wypompował przeciwnika. Przy liczeniu do ośmiu w II rundzie sekundant Cracovii poddaje **Mikołajczyka**.

Jeżyk (Cr) walczący drugi raz po wojnie popracować musi przede wszystkim nad poprawieniem kondycji. Ma on silną lewą, dość dobrze zbiera na rękawicę ciosy, jednak wobec beznadziejnej III rundy zasłużył najwyżej na remis. **Wycisk** jest bardzo wytrzymały i przeczekawszy bombardowanie po dwóch starciach panował niepodzielnie w III rundzie. Pod koniec walki Jeżyk pada na deski, jednak gong przerywa starcie.

W najpiękniejszej walce dnia młodziutki **Kühn** (Cr) mając za przeciwnika wicemistrza Śląska **Zorembika** ani razu nie pozwolił mu dojść do głosu, ładował piękne serie prostymi, potrafił obrabiać dolne partie i przy burzy oklasków skończył walkę. **Zorembik w dwóch** pierwszych starciach starał się stopować kłujące dyszle przeciwnika, bił silnie i walczył bardzo czysto. Po walce obecny na zawodach **Szymura** wyraził swój podziw dla talentu i pięknej walki młodziutkiego **Kühna**, a któremu przepowiedział sukcesy na mistrzostwach Polski. W drugiej parze **Jabłoński** (Cr) walczy zbyt szablonowo. Wyczekanie momentu na swoją prawą — oto umiejętność tego boksera.

W ostatniej walce **Bereziński** (Cr) rozporządza nad swój wiek silnym ciosem. Już w pierwszej rundzie bijąc szeroko lecz celnie podcina z nóg **Cwołka**, który pada do 8, w drugim zaś starciu nokautuje zaraz po pierwszych skrzyżowaniach rękawic.

Arbitrowie: ob. Moskal na punkty i Bogdanowicz w ringu spisywali się znakomicie. (Jot)

Walne zebranie KTK

W ub. tygodniu odbyło się Walne Zebranie Krakowskiego Towarzystwa Kolarskiego. Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania złożono sprawozdanie zarządu, z którego wynikło, że m. in.: Skarbnik może poszczycić się saldem dodatnim w kwocie 65 tys. zł. Wszystkie pieniądze uchwalił zarząd wyasygnować na sekcję wyścigową. W roku minionym KTK urządziło 21 wycieczek krajoznawczych, w tym 2 łącznie z wyścigami, a uczestnicy przejechali łącznie 967 km. — W zawodach wyścigowych brało udział 10 zawodników w 7 imprezach. Najlepsi byli Wł. Motyka i A. Słonina. — Zakupiono liczny inwentarz dla Klubu. Obecnie KTK ma 102 czynnych członków.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, przystąpiono do wyboru nowych władz. Przez aklamację wybrano prezesem A. Bobulę. W wyniku głosowania wyłoniono zarząd w nast. składzie: wiceprezes Wł. Pitio, gospodarz T. Rabiasz, sekretarz A. Rachwał, skarbnik St. Bobula, kapitan turystyczny A. Żelechowski, kpt. wyścigowy K. Zaczek. Komisja rewizyjna: Sz. Sarapata, Janina Słonina i Aniela Jelonek. Sąd koleżeński: P. Górka, Wł. Dziadzic i J. Niemiec. Godność dożywotniego honorowego prezesa KTK nadano A. Welanykowi, długoletniemu członkowi i jednemu z założycieli Klubu.

Wydział spraw sędziowskich KOZPR urządza w dniach 2 i 3 kwietnia kurs sędziowski szczypiorniaka, z egzaminem w dniu 4. IV. Udział w kursie dotychczasowych sędziów obowiązkowy.



Feryniec wygrywa bieg na przełaj

W ramach „Tygodnia Młodzieży" odbył się na Błoniach krakowskich, między boiskami Cracovii i Wisły (na dystansie około 2 km) **„I. wiosenny propagandowy bieg na przełaj"**, organizowany przez nowopowstały przy Z. W. M. Klub Sportowy „Zryw". Do biegu zgłosiło się **22 zawodników, z R. K. S. Związkowiec i K. S. Zryw** oraz 1 bezklubowy, a wśród nich 7 juniorków poniżej 16-tu lat. Bieg odbył się pod kierownictwem K. O. Z. L. A., który wyznaczył komisję sędziowską; z powodu zbyt młodocianego wieku (12, 13 lat) nie zezwoliła ona na start 3-m chłopcom. W grupie seniorów wygrał bezkonkurencyjnie pkt. **Feryniec** w czasie 4,10.9 m, otrzymał on dyplom pamiątkowy i nagrodę Wojewody dr Pasenkiewicza. Drugie miejsce zdobył Mrozowski Ryszard (Z. W. M.), który otrzymał dyplom, nagrodę prezydenta miasta Wolasa, obraz oraz asygnatę na dwutygodniowy pobyt w domu wypoczynkowym w Zakopanem, 3) Baster H. R. K. S. Związkowiec 4,30.4, 4) Jeskot (R. K. S. Związkowiec), 5) Wodka (R. K. S. Związkowiec).

W kategorii juniorów zwyciężył 16-letni Mazgaj (R. K. S. Związkowiec), 2) Susuł.

Bezpośrednio po biegu do zgromadzonych zawodników przemówił ob. Kotarba w imieniu R. S. K. O. oraz ob. Boberowa w imieniu Z. W. M. po czym nastąpiło rozdanie nagród.

Jak się dowiadujemy kpt. Feryniec ma zasilić sekcję lekkoatletyczną Cracovii. Dotychczas miał trudności z treningami, ale zapowiada poważne zabranie się do pracy na bieżni.

*

Bieg na przełaj o mistrzostwo KOZLA w konkurencji seniorów 5 km, juniorów 3 km i kobiet 1.200 m. odbędzie się w Krakowie w dniu 14 kwietnia br. Start i meta na Stadionie Miejskim.

Uwaga piłkarze krakowscy

Badanie lekarskie piłkarzy krakowskich drużyn rozpoczyna się w dniu dzisiejszym według kolejności ustalonej w komunikacie KOZPN Nr. 4/46. Badania odbywają się w godz. 11—13 ul. Kopernika 15 i 18—20 ul. Basztowa 6.

CIESZYN

Wisła Ib — TS Piast 5:2 (2:1). Występ piłkarzy krakowskiej Wisły w Cieszynie zakończył się po ciekawej i na dobrym poziomie stojącej grze zasłużonym ich zwycięstwem. Z Wisły na wyróżnienie zasługują Mącznik i Jaśkowski. Bramki zdobyli dla Wisły Jaskowski 2, Bandt, Karton i Mącznik po jednej, dla Piasta bramki padły jednak z karnego druga samobójcza.

Generalna próba

Treningowe spotkanie dla wyłonienia reprezentacji Krakowa dało nam możność sprawdzenia formy 27 zawodników-kandydatów do reprezentacji. Kapitan związkowy, mgr. Zastawniak próbował w czasie zawodów szereg koncepcyj, by w rezultacie powołać aż... 17 graczy do reprezentacyjnej jedynastki. Trudno się dziwić temu, jeśli się zważy, że **różnice „klasy" między poszczególnymi zawodnikami są minimalne**, a za wstawieniem czy przeciw przemówić muszą już inne względy jak np. zgranie z partnerami, rutyna, czy wreszcie odporność psychiczna. Gdyby przyjąwszy klasyfikację z meczu bokserskiego, zastosować system punktowy, to z spośród 27 zawodników miejsca od 1 do 4 po czwartkowych zawodach zajęliby ex equo: **Gędłek, Jabłoński, I, Nowak i Gracz.** Dalsze miejsca od 5 do 10 przyznać by trzeba było Parpanowi I, Tyranowskiemu, Jurowiczowi, Barwińskiemu, braciom Filkom — na 11-tym miejscu znalazłby się Gołębiowski, na 12 i 13-tym Ignaczak i Różankowski, na 14-tym do 18-tego Rybicki, Jabłoński II, Flanek, Parpan II i Kaleta, na 19-tym Giergiel, na 20 do 23 Lesiak, Roik, Binek i Jakubik, na 24 Koba, na 25 Kubik, na 26-tym Krok, **na ostatnim wreszcie Konopek.**

W ten sposób zestawiając skład pierwszej jedynastki, **na prawe skrzydło trzeba było wstawić zawodnika, który według powyższej punktacji znajduje się na 18 względnie na 19 miejscu, gdy tymczasem równoczędnych niemal obrońców mamy aż 4-ch** z tym, że bezwzględnie pierwsze miejsce przyznać trzeba obrońcy Cracovii, a obrońca Tarnovii, **Barwiński zdał swój egzamin b. dobrze** i w obecnej chwili, kto wie nawet, czy nie przewyższa braci Filków. Mamy też dwóch równorzędnych niemal środkowych pomocników, a choć Tyranowskiemu dwa razy piłka spłatała brzydkiego figla, przechodząc pod butem, to jednak w sumie był jednym z najlepszych zawodników czwartkowego spotkania. **Rożankowskiego** rehabilituje w dużej mierze wspaniale strzelona bramka, co znów obciąża Gołębiowskiego. Strzał Gracza był bezwzględnie do obrony.

Jak to zwykle bywa w takich razach, **wygrał zespół „B" 2:3**, uzyskując bramki przez **Kobę, Parpana II i Różankowskiego.** Team „A" zdobył swe bramki przez **Gracza i Roika. Sędziował dobrze Bartyzel.**

BOKSERZY RKS BATORY PRZYJEŻDŻAJĄ DO KRAKOWA

Mistrzowska drużyna bokserska Śląska RKS „Batory" (Chorzów) dnia 31 marca br. rozegra spotkanie towarzyskie z TS „Wisła". Batory przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie z Piszerem, Nowarą i Kolonką na czele. Zawody odbędą się w sali II Domu Akademickiego o godz. 17-tej popołudniu.

Sekcja piłki ręcznej T. S. Wisła zaprasza na nadzwyczajne walne zgromadzenie wszystkich zawodników i sympatyków do YMCA na czwartek 28 marca 1946, godzina 18.

Zawody towarzyskie

ZWIERZYNIECKI — ŁOBZOWIANKA 8:4 (5:1)

Po ciekawej grze wygrał Zwierzyniecki dzięki lepszej kondycji i szybkości, przedstawiając się jako drużyna bardziej wyrównana. W Łobzowiance prócz obrony reszta grała bardzo słabo. Bramki strzelili dla Zwierzynieckiego Wawrzusiak 4, Osowski 2, Konopek 1, Weska 1. Dla pokonanych Popek 2, Malicki 1 i Hajdziński 1.

Sędziował ob. Budziaszek. (o)

MYŚLENICE

DALIN — SPOŁEM (Kraków) 7:2 (7:1)

Myślenice, 24. 3. (tel. wł.). Nowopowstały klub piłkarski „Społem" rozegrał pierwsze swoje spotkanie na prowincji, przegrywając z Dalinem 2:7. Myśleniczanie mieli zdecydowaną przewagę do przerwy — po pauzie zaś gra była równa. Bramki zdobyli: Święch Jan (3), Święch Jerzy (2), Święch Zbigniew i Kudas po jednej dla Dalinu — dla Społem zaś Hruszczak i Szpiczakowski. Ten ostatni był najlepszym zawodnikiem na boisku.

RAKOWICZANKA — GRZEGÓRZECKI 1:1 (1:0)

W meczu towarzyskim stojącym na dobrym poziomie uzyskała Rakowiczanka prowadzenie z rzutu karnego przez Bonachowicza. W drugiej połowie wyrównał Grzegórzecki ze strzału Kopczyńskiego. Wyróżnili się: prawy pomocnik Dudek z Grzegórzeckiego a Satora w obronie i Marzec w bramce u Rakowiczanki.

Sędziował inż. Zb. Olewski — bardzo dobrze.

W przedmeczu Rakowiczanka II-ga wygrała z Grzegórzeckim II 3:1. (tm)

TUR Podgórski — PODGÓRZE komb. 5:0 (2:0)

Drużyna TUR-u zagrała bardzo dobrze, mając najlepszych graczy w lewoskrzydłowym Kucharskim, środk. napastniku Piekarzu i bramkarzu Jodłowskim. Bramki zdobyli Piekarz i Wilk po 2, oraz Czernek 1. Z Podgórza wyróżnił się Mrożek.

Dębniki KS remisuje w Częstochowie

W ub. niedzielę drużyna krakowska **Dębniki KS** rozegrała towarzyskie spotkanie w Częstochowie z Rob. KS **Skrą**. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:1).

Pięciu kandydatów po mistrzowskie laury

Na ostatnim posiedzeniu KOZB, kótre odbyło się 21 bm., zapadła pozytywna decyzja wysłania reprezentantów Krakowa na mistrzostwa Polski do Łodzi. Po rozpatrzeniu szans naszych, bokserów i zbadaniu warunków przysłanych prezz PZB postanowiono wysłać reprezentantów jedynie pięciu kategorii, a mianowicie koguciej, piórkowej, lekkiej, średniej i półciężkiej. Ich przedstawicielami są: **Nowicki, Piszczak, Wnęk, Pieniążek i Żbik,** którzy wyruszą w towarzystwie kapitana związkowego KOZB **ob. Bogdanowicza** 2-go kwietnia do Łodzi.

Drugą sprawą, którą rozpatrywał KOZB, było ostatnie zajście na mistrzostwach okręgu, mające miejsce w walce Jabłońskiego z Natkańcem. Ponieważ udowodnione zostało, iż wyrok sędziowski zapadł przed założeniem przez Wisłę protestu, tedy **Jabłoński** (Cr) został mistrzem okręgu w wadze półśredniej. (jj)

Odczyt dr Sidorowicza

Kierownik Poradni Sportowo-lekarskiej, znany lekarz i działacz sportowy, b. mistrz Polski w biegach średnich **dr Wacław Sidorowicz** wygłosił przy wypełnionej sali kasyna oficerskiego w ub. piątek odczyt n. t. „Sport zawodniczy". Ze względu na doniosłość tematu, powrócimy do tego odczytu w jedynm z najbliższych numerów.

WALNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU KOLARSKIEGO odbędzie się dnia 2. IV. 1946 r., o godzinie 18-tej wieczór, w lokalu RKS „Legia" przy ul Sławkowskiej 6.

DRUŻYNA PIŁKARSKA REPREZENTACJI MILICJI OBYWATELSKIEJ m. Krakowa szuka przeciwników do spotkań towarzyskich, w terminach dowolnych. Zgłoszenia: Kraków, ul Biskupia 2/36, Sekretariat.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE MILICYJNEGO KLUBU SPORTOWEGO w Krakowie odbędzie się w dniu 31. III. br., o godz. 10-tej (w razie braku kompletu w II-gim terminie, o godz. 10.30) w świetlicy Wojew. Komendy Milicji Obywatelskiej w Krakowie, przy ul. Biskupiej 2.

Wydawca: P. A. P. Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1.